

Sygn. akt IA Ca 317/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie SA Jerzy Paszkowski

SA Beata Byszewska

Protokolant: Marta Puzkarska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Ż.

przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi (...) (poprzednio Ministrowi (...))

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt II C 430/08

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i czwartym w części w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie kwoty 6232603,66 zł (sześć milionów dwieście trzydzieści dwa tysiące sześćset trzy złote sześćdziesiąt sześć groszy) z odsetkami od jej kwoty oraz o zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 2040089 zł (dwa miliony czterdzieści tysięcy osiemdziesiąt dziewięć złotych) za okres od 27 listopada 2014 r. do 6 lutego 2017 r. i ustala, że powoda obciąża 94 % (dziewięćdziesiąt cztery procent), zaś pozwanego 6 % (sześć procent) kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od J. Ż. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje Skarbowi Państwa – Ministrowi (...) uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwoty 817,24 zł (osiemset siedemnaście złotych dwadzieścia cztery grosze) tytułem części wydatków;

5. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie z roszczenia zasądzonego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku kwotę 75000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji;

6. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie z roszczenia zasądzonego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku kwotę 2451,74 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt cztery grosze) tytułem dalszej części wydatków.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 lipca 2008 r. J. Ż. wniósł o zasądzenie do Skarbu Państwa – Ministra (...) kwoty 8282574 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2008 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pozbawienie rodziców powoda przedsiębiorstwa, które funkcjonowało pod koniec lat 40 – tych ubiegłego wieku pod nazwą Piekarnia (...) z siedzibą przy ul. (...) w W. w oparciu o zawartą przez ojca powoda z poprzednikiem prawnym strony pozwanej umową dzierżawy nieruchomości pod tym adresem, na bazie której ojciec powoda urządził od podstaw, wyposażył i prowadził zorganizowane przedsiębiorstwo do czasu jego przejścia pod zarząd państwowy, zarządzeniem Ministra (...) z dnia 20 sierpnia 1951 r., a następnie, decyzją Ministra (...) z dnia 31 października 1962 r., stwierdzenia przejścia tego przedsiębiorstwa na własność Państwa. Powód podnosił, że decyzją Ministra (...) z 25 stycznia 2008 r. została stwierdzona nieważność wymienionego zarządzenia. Potwierdzone też zostało, że powołana decyzja została wydana z naruszeniem prawa. W wydania obu powołanych aktów powód upatrywał źródła szkody. Jako podstawę prawną powstania po stronie Skarbu Państwa obowiązku jej naprawienia podawał art. 160 k.p.a. oraz twierdził, że szkoda polegała na utracie efektywnie działającego przedsiębiorstwa piekarniczego, które zaopatrywało w pieczywo znaczną część społeczności stołecznej w okresie powojennym.

W toku postępowania, reagując na wyliczaną przez kolejnych biegłych wartość szkody doznanej przez poprzedników prawnych powoda, kilka razy powód zmieniał żądanie, w tym zakres szkody, który po sporządzeniu opinii przez biegłego E. N. obejmował utracone korzyści z dalszej możliwości prowadzenia utraconego przedsiębiorstwa. Łącznie z ich wartością, powód więc dochodził nawet kwoty 34442303 zł. Zredukował jednak wysokość żądania do szkody rzeczywistej odpowiadającej wartości przedsiębiorstwa, która została ostatecznie wyliczona przez biegłego J. C. przy zastosowaniu metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych (DCF) na kwotę 3165779,97 zł, a przy uwzględnieniu wskaźnika skumulowanej inflacji za lata 1951 – 2013 r., została oszacowana na 8212692,66 zł. Ostatecznie powód występował przed Sądem Okręgowym o zasądzenie tej kwoty wraz z odsetkami od dnia 3 kwietnia 2008 r. tytułem odszkodowania z 160 k.p.a.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Kwestionował czynną legitymację powoda. Twierdziła, że przedsiębiorstwo piekarnicze (...) było prowadzone przez spółkę jawną, z udziałem rodziców powoda i K. T., która nie została nigdy zlikwidowana. Podnosiła ponadto zarzut przedawnienia roszczenia i zaprzeczała temu, by szkodę można było utożsamiać z utratą funkcjonującego przedsiębiorstwa w sytuacji, gdy poprzednicy prawni powoda utracili tylko jego składniki rzeczowe i uprawnienia dzierżawcy lokalu położonego przy ul. (...) w W.. Strona pozwana podnosiła więc, że sporządzone w tej sprawie opinie, w tym pomięta przez Sąd Okręgowy opinia biegłego J. J., jak też korzystniejsza do powodów opinia biegłego J. C. nie wykazały właściwej wartości szkody opisanej w pozwie, ani związku przyczynowego pomiędzy negatywnym dla poprzedników prawnych powoda zarządzeniem 20 sierpnia 1951 r. oraz decyzją z 31 października 1962 r., która została wydana już po upływie terminu, na jaki z ojcem powoda została zawarta umowa dzierżawy wskazanej nieruchomości z 4 sierpnia 1947 r.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa – Ministra (...) na rzecz powoda kwotę 8272692,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia jego wydania. Umorzył postępowanie w części dotyczącej cofniętego powództwa o zasądzenie odszkodowania w wysokości 16092752 zł i odsetek od tej kwoty. Oddalił powództwo w pozostałym zakresie dotyczącym odsetek za okres wcześniejszy i ustalił, że strona pozwana wygrała sprawę w 76 %, zaś powód w 24 % oraz że w takiej proporcji powinny zostać rozdzielone koszty postępowania poniesione przez obie strony. Szczegółowe ich rozliczenie zostało natomiast pozostawione referendarzowi sądowemu.

Na podstawie zebranych dokumentów, a przede wszystkim w oparciu o opinie biegłych, którym zostało powierzone obliczenie rzeczywistej wartości szkody doznanej przez poprzedników prawnych powoda, Sąd Okręgowy ustalił, że właścicielami przedsiębiorstwa działającego pod nazwą Piekarnia (...) przy ul. (...) w W. w okresie powojennym byli

rodzice powoda M. i S. Ż., których powód jest następcą prawnym, jak wynika z wydanych po tych osobach dwóch postanowień spadkowych. Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie przedwojennym, właścicielem piekarni przy ul. (...) w W. był dziadek powoda W. Ż.. Ojciec powoda prowadził też, jak ustalił Sąd Okręgowy, od lutego 1945 r., piekarnię przy ul. (...). Piekarnia przy ul. (...), która przed wojną nie była własnością poprzedników prawnych powoda, zgodnie z ustawą z 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i orzeczenia Ministerstwa (...) z 23 sierpnia 1948 r. przeszła na własność Skarbu Państwa. Znajdowała się wówczas w użytkowaniu Spółdzielni (...). Uległa w tym okresie zniszczeniu. Koszt jej odbudowy został komisyjnie ustalony, jak podał Sąd Okręgowy, na 5390000 zł. Wiosną 1947 r. ojciec powoda otrzymał propozycję jej odbudowania oraz uruchomienia. W dniu 4 sierpnia 1947 r. została w związku z tym zawarta przez M. Ż. (1) i Skarb Państwa reprezentowany przez Okręgowy Urząd(...)umowa dzierżawy nieruchomości przy ul. (...) w W., na okres 10 lat, czyli do 1 lipca 1957 r., z jej przeznaczeniem na piekarnię, wraz z pozostałymi w niej ruchomościami. Okres obowiązywania tej umowy został określony w jej treści jako czas pełnej amortyzacji nakładów na przystosowanie budynku do uruchomienia i prowadzenia piekarni. Dzierżawca zobowiązał się bowiem do wykonania na własny koszt odbudowy oraz remontu objętego budynku, którego stan został opisany w protokole z 28 kwietnia 1947 r. Rodzice powoda, jak ustalił Sąd Okręgowy, wywiązali się z tych obowiązków. Część potrzebnych środków pożyczyci przy tym od swojej kuzynki K. T., z udziałem której zawarli ponadto, w dniu 5 listopada 1947 r., umowę spółki jawnej, która miała zajmować się prowadzeniem piekarni pod nazwą (...) Umową z 31 grudnia 1948 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, kuzynka wystąpiła ze spółki oraz została rozliczona ze swojego udziału w spółce nadal działającej, wyłącznie z udziałem rodziców powoda, którzy w czasie rozruchu zatrudniali osiem osób, w zaś w następnym roku 1950 r. korzystali z pracy 14 osób. Sąd Okręgowy ustalił także, że w 1949 r. obroty piekarni wyniosły 43193222 zł. Po wymianie pieniędzy, w 1950 r. osiągnęły natomiast poziom 1197204 zł. Piekarnia w znacznym zakresie dostarczała, jak podał Sąd Okręgowy, pieczywo na rynek stołecznym w podanym okresie. Po dwóch latach dzierżawienia uruchomionej piekarni, z wnioskiem o jej przejście w oparciu o zarządzenie Ministra (...)z dnia 23 sierpnia 1948 r. wystąpiła (...) Spółdzielnia (...) i uzyskała korzystną decyzję Okręgowego Urzędu (...) z dnia 5 sierpnia 1949 r. Pod warunkiem rozliczenia niezamortyzowanej części poczynionych nakładów, ojciec powoda przystał na przekazanie piekarni i wcześniejsze rozwiązanie umowy dzierżawy. Do takiego rozliczenia jednak nie doszło. Zarządzeniem z dnia 20 sierpnia 1951 r., wydanym na podstawie dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. o przymusowym zarządzie państwowych przez Ministra (...), cała piekarnia została objęta zarządem państwowym, który został powierzony od tej daty (...) Spółdzielni (...) w W., a następnie, jak podał Sąd Okręgowy, (...) Zakładom (...) z siedzibą przy ul. (...). Pismem z 28 czerwca 1958 r., ojciec powoda występował o zwrot piekarni (...) lub zwrot jej wyposażenia. Otrzymał jednak negatywną odpowiedź od Zastępcy Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej (...) W.. Na podstawie zaś ustawy z 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym oraz orzeczenia Ministra (...) z dnia 31 października 1962 r. stwierdzono przejście na własność Państwa przedsiębiorstwa stanowiącego w tym okresie piekarnię (...) przy ul. (...), która przez wojnę była własnością (...). Ojciec powoda składał skargi, które nie odniosły żadnego skutku. Po utracie piekarni stanowiącej dorobek życia, rodzice powoda założyli mały sklepik przy ul. (...), w którym sprzedawali pieczywo i inne wyroby, głównie cukiernicze. Ostatecznie, jak ustalił Sąd Okręgowy, zmuszeni byli zająć się pracą najemną. Walka o odzyskanie piekarni (...) spowodowała, że ojciec powoda podupadł na zdrowiu. Zmarł w styczniu 1985 r. po czwartym zawale serca. Matka powoda zmarła zaś we wrześniu 2001 r.

Ustalono zostało przez Sąd Okręgowy, że decyzją Ministra (...) z dnia 25 stycznia 2008r. stwierdzona została nieważność zarządzenia Ministra (...) z 20 sierpnia 1951 r. o ustanowieniu zarządu przymusowego nad Piekarnią (...), jak również że w tej samej decyzji nadzorczej potwierdzone zostało wydanie z naruszeniem prawa decyzji Ministra (...) z dnia 31 października 1962 r. w sprawie stwierdzenia przejścia tego przedsiębiorstwa na własność Państwa. Sąd Okręgowy podał też, że wnioskiem z 3 kwietnia 2008 r. J. Ż. wystąpił o odszkodowanie z art. 160 k.p.a. w wysokości 8282574 zł. Postanowieniem Ministra (...) z 30 kwietnia 2008 r. wniosek ten został zwrócony. Orzeczenie to zostało ponadto podtrzymane postanowieniem Ministra (...) z 27 maja 2008 r. W efekcie powód skierował sprawę na drogę sądową pozwem wniesionym w tej sprawie.

Sąd Okręgowy omówił przeprowadzone dowody z opinii biegłych. Podał przyczyny oparcia ustaleń dotyczących wysokości szkody opisanej w pozwie na sporządzonej opinii biegłego J. C., który uwzględnił amortyzację nakładów

poczynionych na nieruchomości wydzierżawioną przez ojca powoda umową z 4 sierpnia 1947 r. na datę odebrania piekarni rodzicom powoda. Uznał, że przedmiotem tej umowy była nieruchomość przeznaczona na urządzenie oraz prowadzenie piekarni, nie zaś funkcjonujące przedsiębiorstwo. Ustalenia jego wartości dokonał natomiast w oparciu o metodę zdyskontowanych przepływów pieniężnych, przy zastosowaniu której podstawowe znaczenie przypisywane jest zdolności do generowania zysków i rozwijania przedsiębiorstwa podnoszącego swoją rentowność, a nie jego składnikom i czasowa perspektywa jego działania w dłuższym okresie czasu. Uznając, że wyliczenia, które biegły J. C. oparła na wielkości obrotów uzyskanych przez piekarnię w latach 1949-1950, stosowne dane zostały bowiem zachowane i złożone do akt, jak też że wnioski sformułowane w tej opinii zostały oparte „o występujące w chwili ustanowienia przymusowego zarządu państwowego wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania funkcjonowania przedsiębiorstwa Piekarnia (...), które zostało urządzone przez poprzedników prawnych powoda już po podpisaniu umowy dzierżawy nieruchomości przy ul. (...), Sąd Okręgowy ustalił jego wartość, według cen z okresu jego utraty przez rodziców powoda na wyliczoną przez biegłego kwotę 3165779,97 zł. Wartość niezamortyzowanych nakładów została natomiast ustalona na tej podstawie na kwotę 86916,67 zł. Opierając się na podanym przez biegłego C. skumulowanym wskaźniku inflacji za lata 1951 – 2013, wyliczonym na 154,3%, Sąd Okręgowy przyjął, że obecnie wartość szkody powoda, związanej z utratą piekarni (...), powinna zostać określona na 8051634,58 zł oraz że wartość niezamortyzowanych nakładów poprzedników prawnych powoda na jej uruchomienie należy oszacować na 221058,08 zł. Sąd Okręgowy ustalił więc wartość szkody, której naprawienia powód dochodził w tej sprawie, na sumę podanych wielkości, czyli na kwotę 8272692,66 zł.

Sąd Okręgowy podał, że nie wykorzystał opinii biegłego E. N., w której oszacowane zostały też zyski utracone przez poprzedników prawnych powoda. Wskazał również przyczyny niewykorzystania opinii sporządzonej przez biegłego J. J.. Według Sądu Okręgowego, uzasadnienie tej opinii nie było wystarczające. Została ona też oparta na założeniu zakładającym działanie piekarni przez okres obowiązywania umowy dzierżawy nieruchomości przy ul. (...), jak również przy uwzględnieniu wartości poszczególnych składników przedsiębiorstwa, czyli z pominięciem elementu jej zorganizowania jako funkcjonującej całości, zespół składników materialnych i niematerialnych składających się na przedsiębiorstwo pozostające w ruchu, w tym przynoszące dochody i zdolne do zwiększania zysków. Według Sądu Okręgowego, biegły nie podał również informacji dotyczących sposobu oszacowania stopnia zużycia składników majątku ruchomego. Nieprawidłowo ponadto oszacował wartość nakładów oraz dochodów utraconych przez rodziców powoda do końca czerwca 1957 r. Jako przyczyna pominięcia opinii sporządzonej w tej sprawie przez Instytut (...) (...) – (...), została przede wszystkim podana okoliczność wyłączenia biegłego A. J., czyli jednego z jej autorów.

Oceniając znaczenie podanych okoliczności, Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za uzasadnione w części dotyczącej sprecyzowanej ostatecznie głównej należności dochodzonej przez powoda na podstawie art. 160 k.p.a. z odsetkami od daty wydania wyroku zasądzającego na rzecz powoda kwotę 8272692,66 zł tytułem szkody rzeczywistej wywołanej przez pozwanego decyzją z 20 sierpnia 1951 r. o przejęciu Piekarni (...) pod przymusowy zarząd państwowy, od 8 września 1951 r. pozwany jednostronnie zaprzestał bowiem wykonywania umowy dzierżawy, a rodzice powoda utracili możliwość dalszego prowadzenia piekarni, zaś skutek wydania decyzji z 31 października 1962 r. w sprawie przejścia tego przedsiębiorstwa na własność Państwa, definitywnie utracili jego własność. Założenie przez rodziców powoda, wraz z K. T., spółki jawnej przeznaczonej do prowadzenia tej piekarni, nie spowodowało, w ocenie Sądu Okręgowego, przeniesienia praw do przedsiębiorstwa na powstałą spółkę. Wszystkie istotne dla sprawy dokumenty z podanego okresu wprost wymieniały tylko ojca powoda jako właściciela Piekarni (...), czyli także przesądziło o tym, że szkoda wywołana działaniem organów administracyjnych uszczuplała majątek poprzedników prawnych powoda o wartość działającego wówczas przedsiębiorstwa piekarniczego. W sytuacji, gdy w trybie nadzorczym, decyzją Ministra (...) z 25 stycznia 2008 r., wprost potwierdzona została bezprawność tych działań, które doprowadziły do wskazanej szkody, zgodnie z art. 160 § 1 k.p.a. podlegała ona naprawieniu przez zasądzenie odszkodowania na rzecz powoda jako następcy prawnego osób poszkodowanych w wysokości ustalonej na podstawie opinii biegłego sądowego J. C. z odsetkami od daty wydania wyroku uwzględniającego powództwo oparte na tym przepisie. Sąd Okręgowy dopatrył się bowiem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem aktów administracyjnych, których bezprawność została po latach potwierdzona decyzją nadzorczą z 25 stycznia 2008 r., a utratą Piekarni (...) przez rodziców powoda. W części dotyczącej cofniętego powództwa postępowanie zostało zaś umorzone na podstawie art. 355 § 1 w zw. z art.

203 § 1 k.p.c. Natomiast w zakresie odnoszącym się do odsetek za okres wcześniejszy, żądanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Zostało więc oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie proporcji procentowej wygrania sprawy przez powoda. Ustalono zostało, że powoda obciąża 76 % kosztów procesu, zaś stronę pozwaną 24 % tych kosztów. Ich rozliczenie Sąd Okręgowy pozostawił natomiast referendarzowi sądowemu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany. Zaskarżając ten wyrok w zakresie dotyczącym punktu pierwszego i czwartego, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń dotyczących wartości szkody na opinii biegłego J. C. z pominięciem pisma Prezesa (...) z dnia 6 listopada 2014 r., złożonego przy wniosku o otwarcie rozprawy, z którego wynikało, że uwzględniając wadliwy wskaźnik skumulowanej inflacji za lata 1951 – 2013 r., biegły przeszacował wnioski opinii o 5000000 zł. Dalsze zarzuty dotyczyły naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 zw. z art. 227 i art. 278 § 1 oraz art. 286 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie przydatności dla sprawy wskazanej opinii oraz uznanie wiarygodności ustnego jej wyjaśnienia ze strony biegłego J. C., z pominięciem treści powołanego pisma Prezesa (...), jak też sprzeczne z art. 316 § 2 k.p.c. zaniechanie otwarcia zamkniętej rozprawy, wynikające z pominięcia, że z tego pisma wynikały nowe fakty oraz podstawa do podważenia wartości dowodowej opinii biegłego sądowego J. C.. Następnym zarzutem dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 160 § 1 i 2 k.p.a. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. przez nieuzasadnione uznanie, że istnieje adekwatny związek przyczynowy między powstaniem w majątku spółki jawnej założonej przez rodziców powoda wraz z K. T. uszczerbku polegającego na utracie własności przedsiębiorstwa a ustanowieniem zarządu przymusowego i wydaniem decyzji o stwierdzeniu jego przejścia na własność Państwa, jak również że w majątku powoda powstała taka szkoda. Następnym zarzutem apelacji dotyczył oparcia się przez Sąd Okręgowy na nieprawidłowej wykładni art. 1 pkt 3 i art. 2 dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego, jak też art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym w części dotyczącej użytego w tych przepisach sformułowania „przedsiębiorstwa” poprzez jego utożsamienie z jego znaczeniem występującym w art. 40 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 czerwca 1934 r. – kodeks handlowy. Ostatni zarzut dotyczył niewłaściwego zastosowania art. 160 § 1 k.p.a. poprzez uznanie, że powodowi jako komandytariuszowi spółki jawnej przysługuje roszczenie odszkodowawcze związane z wydaniem decyzji administracyjnej będącej źródłem doznania szkody przez istniejącą nadal spółkę jawną. Na podstawie opisanych zarzutów, strona pozwana wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda poniesionymi kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie oraz przekazanie sprawy w tej części Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania oraz obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Domagała się również przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego J. C. przy uwzględnieniu poziomu inflacji, który został podany w piśmie Prezesa GUS- u z 6 listopada 2014 r. na okoliczność wyliczenia właściwej oraz aktualnej wartości szkody doznanej przez powoda.

W odpowiedzi na apelację powód wnosiła o jej oddalenie oraz obciążenie strony pozwanej poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego. Wnioski zawarte w uzupełniającej opinii, sporządzonej w postępowaniu apelacyjnym przez biegłego J. C., który zredukował wskaźnik inflacji zgodnie do poziomu ustalonego przez Prezesa (...) i wyliczył ostatecznie wartość piekarni, według poziomu inflacji na luty 2016 r., na kwotę 2953947,31 zł, spowodowały, że pismem z 6 lutego 2017 r., powód ograniczył roszczenie do podanej kwoty, zaś podczas rozprawy apelacyjnej przeprowadzonej w dniu 6 lutego 2017 r. cofnął powództwo w zakresie różnicy między podaną kwotą a odszkodowaniem zasądzonym zaskarżonym wyrokiem, jednakże bez zrzeczenia się roszczenia w tej części. Strona pozwana nie wyraziła zgody na umorzenie postępowania w tej części powództwa. Domagała się natomiast podczas rozprawy apelacyjnej, w trakcie której dwukrotnie dopuszczony został ponadto dowód z uzupełniającej opinii biegłego J. J., merytorycznego rozstrzygnięcia także co do cofniętej części powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w całości podlegała merytorycznemu zbadaniu i rozstrzygnięciu o jej zasadności. Na uwzględnienie zasługiwała natomiast w zakresie roszczenia o zasądzenie odszkodowania z kwocie 6232603,66 zł oraz odsetek od tej kwoty poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa o zasądzenie tej kwoty z odsetkami, poprzez

oddalenie powództwa o odsetki od pozostałej części odszkodowania zasądzonego przez Sąd Okręgowy za okres od daty wydania wyroku objętego apelacją do zamknięcia rozprawy apelacyjnej, oraz poprzez proporcjonalną zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu rozłożonych między stronami procentowo, w sposób uwzględniający końcowy wynik postępowania apelacyjnego. W dalszym zakresie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie można natomiast było odstąpić od przeprowadzenia merytorycznej jej oceny przez Sąd Apelacyjny, pomimo częściowego cofnięcia pozwu ze strony powoda, który poprzestał na ograniczeniu żądania bez zrzeczenia się dochodzonego roszczenia. Nie dokonał więc koniecznej czynności do umorzenia postępowania w zakresie cofniętej części żądania, stosownie do 332 § 2 k.p.c., dotyczącego cofnięcia pozwu po wydaniu wyrok przez sąd pierwszej instancji. Również z powołanego przepisu, nie tylko z art. 203 § 1 k.p.c., wynika, że do skutecznego cofnięcia pozwu na tym etapie sprawy konieczne było zrzeczenie się przez powoda cofniętej części roszczenia. Zmiana taka, która polega na ograniczeniu żądania, mimo dopuszczalności wynikającej z art. 193 k.p.c. i braku ograniczeń w art. 383 k.p.c., tożsama jest z cofnięciem pozwu. Uchylenie wyroku co do cofniętej części żądania byłoby konieczne, gdyby powód zrzekł się cofniętej części żądania pozwu albo gdyby strona pozwana wyraziła zgodę na umorzenie postępowania w tym zakresie. W sytuacji, gdy w trakcie ostatniej rozprawy apelacyjnej skarżąca nie wyrażała na to zgody i domagała się merytorycznego rozstrzygnięcia o całości roszczenia zasądzonego przez Sąd Okręgowy, uznać należało, że w świetle podanych przepisów nie doszło do skutecznego cofnięcia pozwu i zmiany powództwa przez ograniczenie wielkości należności zasądzonych wskazanym wyrokiem. Sąd Apelacyjny miał obowiązek orzec merytorycznie o zasadności uwzględnionej części żądania pozwu. W całości zostało ono bowiem objęte zakresem apelacji wniesionej w tej sprawie przez stronę pozwaną.

W zakresie dotyczącym kwestionowania przez pozwanego samej zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa w stosunku do powoda z tytułu naprawienia szkody wywołanej zarządzeniem z 20 sierpnia 1951 r. o ustanowieniu zarządu państwowego nad Piekarnią (...) przy ul. (...) oraz decyzji z 31 października 1962 r. o jego przejęciu na własność Skarbu Państwa, a więc w zakresie dotyczącym w istocie legitymacji materialnej powoda oraz istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem wskazanych aktów a doznaniem przez poprzedników prawnych powoda szkody opisanej przez Sąd Okręgowy, apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie sposób było podzielić zasadności zarzutu, który został sprowadzony w apelacji do sugestii dopuszczającej powstania szkody, której naprawienia w tej sprawie żądał powód, w majątku spółki jawnej założonej z udziałem obojga rodziców powoda i K. T., czyli odrębnego przedsiębiorcy, którego dalsze istnienie zostało założone na potrzeby sformułowania zarzutu naruszenia w tym zakresie art. 160 §1 k.p.a. przez Sąd Okręgowy. W istocie w tym zakresie chodziło więc o zarzut braku czynnej legitymacji materialnej, którą można określić jako uprawnienie dotyczące uzyskania rozstrzygnięcia sprawy co do istoty w zakresie oceny przedmiotowych przesłanek zasadności żądania opartego na powołanym przepisie, wynikające z wykazanej zgodności pomiędzy powodem jako podmiotem powództwa a podmiotowym zakresem opisanego w nim stosunku odszkodowawczej odpowiedzialności Skarbu Państwa, która została przewidziana podanym przepisem. Twierdząc w pozwie, że bezprawne działania Skarbu Państwa wyrządziły szkodę w majątku rodziców powoda, powód wykazał legitymację procesową do działania w tej sprawie po stronie czynnej, czyli jako powód. W odróżnieniu więc od legitymacji materialnej, nie stanowiącej w żadnym razie rodzaju legitymacji procesowej, tylko powód mógł występować po stronie czynnej w procesie zainicjowanym wniesieniem pozwu, który został oparty na takim twierdzeniu. Zgodność podmiotowa pomiędzy podmiotami powództwa a stroną czynną sporu przesądziła więc o posiadaniu przez powoda legitymacji procesowej czynnej, czyli uprawnienia dotyczącego wykazywania przedmiotowych przesłanek zasadności powództwa i legitymacji materialnej, wynikającego ze zbieżności pomiędzy podmiotem oznaczonym w pozwie jako osoba poszkodowana bezprawnymi działaniami strony pozwanej a podmiotowym zakresem procesu po obu jego stronach, w tym także po stronie czynnej. Poprawna konstrukcja podmiotowa procesu w relacji do analogicznego zakresu powództwa przesądziła więc o konieczności ustalenia podmiotu, który odniósł szkodę wskazanymi działaniami, czyli który nabył status wierzyciela w ramach opisanego w pozwie stosunku cywilnego z art. 160 k.p.a., dotyczącego deliktowej odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem decyzji administracyjnej, której nieważność albo niezgodność z prawem została potwierdzona w trybie nadzorczym.

Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutu strony pozwanej, jakoby szkoda opisana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mogła polegać na pomniejszeniu majątku spółki założonej przez rodziców powoda i K. T. na podstawie umowy z 5 listopada (...). Zawarcie tej umowy wynika tylko pośrednio z umowy dotyczącej wystąpienia z tej spółki K. T. i jej rozliczenia, zawartej w dniu 31 grudnia 1948 r. (k: 170). Nie wynika jednak z tego dokumentu, jakiego rodzaju umowa została zawarta 5 listopada 1948 r., w tym czy była to umowa spółki jawnej. Brak więc było podstaw, aby ustalona została okoliczność działania tego rodzaju spółki osobowej prawa handlowego, zwłaszcza że w okresie powojennym, inaczej niż na gruncie aktualnego stanu prawnego, przyjmowane było powszechnie, nawet na gruncie art. 81 przedwojennego kodeksu handlowego, że majątek spółki jawnej stanowi w istocie wspólny majątek jej wspólników. W treści umowy z 31 grudnia 1948 r. wspólnicy zostali oznaczeni jako „jawni”. Nie zostało jednak wykazane, aby spółka działająca pod podaną w tym dokumencie nazwą, która nie zawierała dodatku właściwego dla oznaczenia spółki jawnej, została wpisana do właściwego w tym zakresie rejestru handlowego. Rodzice powoda wraz z K. T. mogli więc założyć spółkę cywilną, która tym bardziej nie mogła mieć własnego majątku, w tym przedsiębiorstwa piekarniczego, lecz mogła powstać w celu wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa stanowiącego mienie wspólne jej wspólników albo nawet niektórych z nich, jeśli przybierała postać zbliżoną do spółki cichej. Z powołanej umowy z 31 grudnia 1948 r. jasno ponadto wynika, że przez jej podpisanie, ze spółki wystąpił trzeci jej wspólnik, czyli K. T., która została jednocześnie rozliczona. Pozostali wspólnicy, czyli rodzice powoda zdecydowali natomiast w tej umowie o tym, że będą nadal prowadzić spółkę bez trzeciego wspólnika na zasadach określonych w umowie z 5 listopada 1947 r. przy uwzględnieniu tylko zmian wynikających z umowy z 31 grudnia 1948 r. Bezpodstawnie więc strona pozwana podnosiła w apelacji, aby powód nabył status komplementariusza spółki jawnej, która mogła doznać szkody opisanej przez Sąd Okręgowy. Pomijając oczywistą niejasność z łączenia pojęć właściwych dla różnych spółek osobowych prawa handlowego, nie można było uznać, aby zebrane w tej sprawie dowody wykazały, że majątek składający się na funkcjonującą do 1951 r. Piekarnia (...) w W. stanowił mienie wskazanej spółki, zwłaszcza że z treści istotnych dokumentów, na które trafnie powoływał się Sąd Okręgowy, w tym z zarządzenia Ministra (...) z 20 sierpnia 1951 r. oraz z decyzji Ministra (...) z 31 października 1962 r. i innych dokumentów, w tym protokołów sporządzonych w związku wydaniem i wykonaniem tych aktów administracyjnych, wynika jednoznacznie, że jako właściciel tej piekarni, mimo jej zorganizowania na bazie dzierżawionej nieruchomości przy ul. (...) w W., zawsze był podawany M. Ż. (1), ojciec powoda, który wykazał, że jako następca prawny swoich rodziców, jest legitymowany czynnie w tej sprawie, nie tylko w zakresie legitymacji procesowej, lecz również jako podmiot stosunku odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, uregulowanej w art. 160 k.p.a.

Dodatkowo tylko należy wskazać, że zarzut braku materialnej legitymacji czynnej nie zasługiwałby na uwzględnienie nawet w wypadku przyjęcia, mimo braku stosownych dowodów w aktach sprawy, że rodzice powoda z K. T. założyli spółkę jawną do prowadzenia piekarni. W sytuacji, gdy kuzynka powoda wystąpiła ze spółki z końcem 1948 r., a oboje rodzice powoda zmarli wiele lat przed wydaniem decyzji nadzorczej z 25 stycznia 2008 r., nie sposób było uznać, aby w dacie jej wydania, a tym bardziej wniesienia pozwu oraz wydania zaskarżonego wyroku, wskazana spółka nadal istniała. Najpóźniej musiałaby bowiem zostać rozwiązana w dniu śmierci matki powoda z powodu nabycia przez powoda spadku po obojgu rodzicach jako zmarłych wspólnikach dwuosobowej spółki jawnej. Zgodnie z art. 112 pkt 4 przedwojennego kodeksu handlowego, śmierć wspólnika stanowiła bowiem przyczynę rozwiązania spółki, która mogła przewidywać dalsze jej istnienie z udziałem spadkobierców zmarłej osoby wspólnika oraz jej przekształcenie, jak wniosek spadkobiercy, w spółkę komandytową z jego udziałem jako komandytariuszem, stosownie do art. 114 § 1 d.k.h. Stanowiące wówczas przepisy, podobnie jak obowiązujące w dacie śmierci matki powoda, nie dopuszczały jednak możliwości dalszego działania spółki jednoosobowej. Jeśli ponadto powód jest jedynym następcą prawnym rodziców, czyli wspólników dwuosobowej spółki, która zaprzestała działalności kilkadziesiąt lat wcześniej, nie może ulegać kwestii, że skutek ich śmierci, powód nabył majątek cały wykorzystywany do prowadzenia rozwiązanej spółki bez konieczności przeprowadzenia jej likwidacji. Czynna legitymacja materialna w zakresie roszczenia dochodzonego na podstawie art. 160 k.p.a. została więc w tej sprawie wykazana. Późniejsze przepisy dotyczące statusu tych spółek, które nie zostały wpisane do Krajowego Rejestru Handlowego, tym bardziej nie miały znaczenia dla oceny materialnej legitymacji powoda w tej sprawie. Odmienne poglądy pozwanego, wyrażony podczas rozprawy apelacyjnej, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wykazany więc też został związek przyczynowy pomiędzy doznaniem ze strony rodziców powoda szkody polegającej na utracie Piekarni (...) przy ul. (...) w W. a wydaniem zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r. i orzeczenia z 31 października 1962 r. w rozumieniu przyjętym w art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 160 § 1 i 2 k.p.a. Bezpodstawne było natomiast twierdzenie strony pozwanej, jakoby własność tej piekarni, jako zorganizowanego przedsiębiorstwa piekarniczego przeszła na rzecz Państwa na podstawie orzeczenia (...) Ministra (...) z dnia 14 lipca 1948 r., czyli prawie rok po podpisaniu tylko przez ojca powoda ze Skarbem Państwa, działającym przez Okręgowy Urząd (...) w W., umowy dzierżawy z 4 sierpnia 1947 r. Twierdzenie strony pozwanej, by wydanie podanego orzeczenia, czyli aktu, który nie został poddany kontroli nadzorczej, stanowiło źródło szkody ustalonej przez Sąd Okręgowy, czyli by nie mogło jej wywołać ani zarządzenie z 20 sierpnia 1951 r., ani tym bardziej orzeczenie z 31 października 1962 r., z racji późniejszego wydania tych aktów, nie odpowiadało prawdzie. Sama okoliczność ich wydania przemawiała przeciwko tezie postawionej przez stronę pozwaną w apelacji. Jej bezzasadność dokładnie zaś wykazuje analiza zdarzeń, na które powoływała się strona pozwana, w tym określenie kolejności aktów stanowiących podstawę tego zarzutu, oraz występujących pomiędzy nimi relacji przyczynowych.

Nie można było podzielić twierdzenia, jakoby po raz pierwszy piekarnia mieszcząca się przy ul. (...) w W. przeszła na własność Państwa na podstawie orzeczenia nr (...) z 14 lipca 1948 r., mimo że także Sąd Okręgowy taką okoliczność ustalił, wadliwie określając datę wydania tego orzeczenia na 23 sierpnia 1948 r. i powielając treść pisma do Ministerstwa (...) z 23 września 1949 r. (k: 213), jak też nazwę piekarni, która działała pod podanym adresem. Orzeczenie to zostało opublikowane w Monitorze Polskim z 23 sierpnia 1948 r. (k: 215 – 216). Wydane jednak zostało 14 lipca 1948 r. Przez skarżącą, jak też Sąd Okręgowy zostało jednak przeoczone, że treść orzeczenia (...) wydanego na podstawie art. 2 ust. 7 oraz art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 2 stycznia 1946 r. o przejściu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i § 65 ust. 1 pkt c rozporządzenia Rady Ministrów z 30 stycznia 1947 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa, ze względu na późniejsze wydanie tego rozporządzenia, stanowiło zestawienie sześciu wcześniejszych wykazów przedsiębiorstw, które na podstawie podanej ustawy zostały przejęte na własność Państwa, jednakże na podstawie orzeczeń, które zostały wydane wcześniej i były opublikowane osobno przed wydaniem orzeczenia (...) Ministra (...) z 14 lipca 1948 r. Piekarnia przy ul. (...) jako przedsiębiorstwo prowadzące wypiek pieczywa należącego do (...), oznaczone nazwiskiem jego przedwojennego właściciela, znalazło się w wykazie drugim, pierwotnie ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym (...) (...) W. (...) (...) poz. 7 z 27 grudnia 1946 r. Został bowiem przyjęty wcześniej, Zarządzeniem Przewodniczącego Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw przy Zarządzie Miejskim (...) W., co jednoznacznie wynika z zapisów zawartych w Monitorze Polskim z 23 sierpnia 1948 r. (k: 216), a co zostało przeoczone przez stronę skarżącą, a nawet Sąd Okręgowy. Piekarnia przy ul. (...), która należała przed wojną do (...) i została niemal doszczętnie zniszczona podczas wojny oraz zdewastowana w okresie sprawowania nad nią zarządu przez Spółdzielnię (...), czyli w okresie od 1 lipca 1945 r. do 30 kwietnia 1947 r., została przejęta na własność Państwa na podstawie powołanej ustawy, jednakże zarządzeniem, które zostało opublikowane 27 grudnia 1946 r., czyli przed podjęciem z ojcem powoda rozmów, które dotyczyły odbudowania, zorganizowania, a następnie uruchomienia na nowo piekarni przy ul. (...). Lustracja stanu zniszczonej piekarni, przeprowadzona 28 kwietnia 1947 r., jak wynika z powołanego pisma z 23 września 1949 r., w pełni wykazała, że dawna, nieistniejąca piekarnia (...), została zupełnie zdewastowana, a jej odbudowa pochłonąć powinna wydatki rządu aż 5390000 zł, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy. W dniu 4 sierpnia 1947 r. doszło do podpisania umowy dzierżawy pozostałości po zniszczonym budynku, który już stanowił własność państwa. Realizując postanowienia tej umowy, ojciec powoda przeprowadził remont budynku i od podstaw urządził piekarnię jako działające przedsiębiorstwo, które realizowało produkcję już od 1948 r. do września 1951 r. w nowej strukturze organizacyjnej i właścicielskiej oraz na bazie dzierżawionego tylko budynku, który nigdy nie stanowił własności rodziców powoda. Podstawa powództwa nie została oparta na takim twierdzeniu. Nie opierał się również na nim żaden z biegłych, którzy zostali w tej sprawie dopuszczeni, także przez Sąd Apelacyjny. O podane okoliczności uzupełnić więc należało ustalenia Sądu Okręgowego, Źródłem szkody doznanej przez poprzedników prawnych powoda nie mogło być wydanie orzeczenia (...) z 14 lipca 1948 r. Stwierdzony w nim skutek został wywołany zarządzeniem Przewodniczącego Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw przy Zarządzie Miejskim (...) W., opublikowanym 27 grudnia 1947 r., dotyczącym innej piekarni, działającej pod tym samym adresem przed wojną,

należącej do (...). Została jednak zniszczona podczas wojny i zdewastowana w okresie zarządu wykonywanego przez wskazaną Spółdzielnię. Na początku 1947 r. przy ul. (...) znajdował się więc tylko zniszczony budynek, który przed wojną służył za siedzibę piekarni, oraz zdewastowane pozostałości po dawnym jej wyposażeniu. Od połowy 1947 r., realizując umowę dzierżawy budynku przeznaczonego na urządzenie nowej piekarni, bazując na ze swojej wiedzy i doświadczeniu nabytym przy prowadzeniu innych piekarni, również w okresie powojennym, ojciec powoda urządził i uruchomił, a także prowadził nowe przedsiębiorstwo piekarnicze, działające pod inną nazwą, która była związana ze stołeczną renomą nazwiska (...), sięgającą dziadka powoda W. Ż., który przed wojną był właścicielem innej piekarni, przy ul. (...). Zorganizowaną przy ul. (...) nową piekarnię ojciec powoda prowadził do września 1951 r. Został bowiem jej pozbawiony faktycznie wskutek wydania zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r. o jej przejściu w przymusowy zarząd państwowy. Własność elementów składowych tej piekarni, w żadnym zaś razie dzierżawionego tylko budynku, utracił finalnie wskutek wydania orzeczenia z 31 października 1962 r. Oba wskazane akty były więc źródłem szkody doznanej przez poprzedników prawnych powoda, która polegała w pierwszym etapie na pozbawieniu rodziców powoda zarządu nad własnym przedsiębiorstwem opartym na dzierżawie wyremontowanego, jak też urządzonego na nową piekarnię budynku, czyli prawa do dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa co najmniej przez okres, na który została zawarta umowa dzierżawy budynku. W drugim zaś etapie, czyli orzeczeniem z 31 października 1962 r., rodzice powoda tracili własność składników tego przedsiębiorstwa, z wyjątkiem dzierżawionej nieruchomości. Pomiędzy wskazanymi zdarzeniami a opisaną szkodą poprzedników prawnych powoda wystąpił więc złożony oraz rozciągnięty w opisanym czasie adekwatny związek przyczynowy, który dawał pełną podstawę do uznania powoda za wierzyciela w ramach odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa przewidzianej art. 160 k.p.a. ze względu na to, że decyzją nadzorczą Ministra (...) z 25 stycznia 2008 r., stwierdzona przez właściwy organ została nieważność zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r. o przejściu w przymusowy zarząd państwowy piekarni, którą rodzice powoda urządzali od 4 sierpnia 1947 r. i prowadzili do września 1951 r., oraz wydanie z naruszeniem prawa orzeczenia z 31 października 1962 r. o przejściu tej piekarni na własność Państwa, z wyjątkiem, rzecz jasna samego budynku, który był dzierżawiony od sierpnia 1947 r. Od 1946 r. stanowił bowiem własność Skarbu Państwa. Nie może ulegać wątpliwości, że poprzednicy prawni powoda w przedstawionych dwóch etapach utracili piekarnię, która do 1 stycznia 1965 r. mogła stanowić przedsiębiorstwo w rozumieniu wynikającym z art. 40 d.k.h. Przepis ten został bowiem uchylony, podobnie jak wiele innych przepisów kodeksu handlowego z okresu przedwojennego, dopiero art. VI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisu wprowadzające kodeks cywilny. Przyjmując więc, że rodzice powoda utracili przedsiębiorstwo piekarnicze z podanych przyczyn, w którego skład wchodziło prawo dzierżawy nieruchomości przy ul. (...) w W., czyli składnik wprost wymieniony w art. 40 ust. 1 pkt 6 d.k.h., Sąd Okręgowy nie naruszył tego przepisu. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 1 pkt 3 oraz art. 2 dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w sprawie przedmiocie przymusowego zarządu państwowego, jak też art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym także nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w ogóle bowiem nie stosował tych przepisów, uwzględniając powództwo co do samej jego zasady. Wymienione przepisy zostały natomiast zastosowane jako podstawa wydania zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r., jak również orzeczenia z 31 października 1962 r., których bezprawność została potwierdzona, po wielu latach, decyzją nadzorczą z 25 stycznia 2008 r. Wykazane więc zostały, tak jak przyjął w tej sprawie Sąd Okręgowy, wszystkie przesłanki odszkodowawczej odpowiedzialności z art. 160 k.p.a. pozwanego Skarbu Państwa wobec powoda jako spadkobiercy osób, które bezprawnymi decyzjami administracyjnymi z podanych dat zostały pozbawione piekarni przy ul. (...) w W., w tym własność wszystkich jego części składowych, z wyjątkiem dzierżawionej nieruchomości pod tym adresem. Zostały więc w tej sprawie spełnione warunki przesądzającej o konieczności ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi od pozwanego na podstawie powołanego przepisu, stosownie do stanowiska przyjętego w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011 r., III CZP 112/10. Zostało w niej bowiem przesądzone, że art. 160 k.p.a. stanowi podstawę oceny roszeń, które powstały wskutek wydania przed uchyceniem tego przepis bezprawnych decyzji administracyjnych, równie, gdy decyzja nadzorcza stwierdzająca ich nieważność albo też niezgodność z prawem została wydana w okresie późniejszym. Konieczność zastosowania art. 160 § 1 k.p.a. jako podstawy prawnej orzeczenia o zasadności powództwa wniesionego w tej sprawie przesądziła ponadto również o zakresie odpowiedzialności Skarbu Państwa wobec powoda, ograniczonej do szkody rzeczywistej, która obejmuje poniesione straty. Nie dotyczy natomiast utraconych korzyść. Jasne stanowisko zajął w tym zakresie Sąd Najwyższy w podanej uchwale z 31 marca 2011 r., III CZP 112/11. Przesądzone w niej zostało, że zakres odszkodowania należnego

powodowi obejmował wyłącznie szkodę rzeczywistą, której ustalenie wymagało udowodnienia wartości piekarni w połowie 1951 r., przy uwzględnieniu jej składników stanowiących własność rodziców powoda, które przeszły na rzecz Państwa wskutek wydania orzeczenia z 31 października 1962 r. Przedmiotem dowodu z opinii biegłych nie mogło być ustalenie zakresu prawdopodobnych korzyści, które rodzice powoda, ewentualnie sam powód, mogliby uzyskać z dalszego prowadzenia piekarni (...) przy ul. (...) w W., lecz sama wartość przedsiębiorstwa jako zorganizowanego zespołu składników majątkowych i niemajątkowych, którego renoma, wynikająca ze zdolności do pozyskiwania klientów na produkowane i sprzedawane wyrobki piekarnicze oraz uzyskiwania zysków z tej działalności, miała istotny wpływ na określenie jego wartości, mimo że zorganizowanie piekarni i jej prowadzenie do września 1951 r. oparte było na dzierżawie budynku stanowiącego siedzibę przedsiębiorstwa, która mogła wygasnąć przed wydaniem orzeczenia z 31 października 1962 r., gdyby nie została przedłużona na warunkach określonych w treści umowy z 4 sierpnia 1947 r. Łączny skutek obu wskazanych zdarzeń, które doprowadziły do utraty piekarni przez rodziców powoda, pozwalał wprost na ustalenie wartości rzeczywistej szkody doznanej przez powoda na poziomie uwzględniającym tak element zorganizowania działającej piekarni, amortyzacji nakładów dokonanych przez rodziców powoda na etapie remontowania jej siedziby i uruchomienia produkcji, jak też jej składników rzeczowych stanowiących części składowe przedsiębiorstwa, których własność została utracona przez rodziców powoda dopiero w wyniku wydania orzeczenia nacjonalizacyjnego z 31 października 1962 r. Skutki zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r. nie mogłyby natomiast wprost obejmować wartości amortyzacji w części niespożytkowanej okresem realizacji umowy dzierżawy oraz własności poszczególnych ruchomości. Rodzice powoda nie zostali bowiem powołanym zarządzeniem pozbawieni tych praw. Utracili natomiast uprawnienia dotyczące zarządzania swoim przedsiębiorstwem, czyli wartości pozwalającej na odnoszenia korzyści z jego fachowego zorganizowania i prowadzenia, w tym czerpania zysków z jego renomy wyznaczonej uzyskanym popytem na produkty piekarnicze. Z drugiej strony, wskazanej wartości rodzice powodów nie utracili wskutek wydania orzeczenia z 31 października 1962 r. Przez wcześniejszy okres ponad dziesięć lat pozbawieni byli bowiem zarządu własnym przedsiębiorstwem. Pełny zakres szkody rzeczywistej, który wynikał z wydania zarządzenia z 20 sierpnia 1951 r., a następnie, po dziesięciu latach, z orzeczenia z 31 października 1962., obejmował więc nie tylko elementy łączące zorganizowane przedsiębiorstwo piekarnicze wykazujące zdolność do osiągania zysków i cieszące się określoną renomą, lecz również jego składniki stanowiące własność rodziców powoda i czasowy wymiar możliwość korzystania ze strony poprzedników prawnych powoda z budynku stanowiącego jego siedzibę. Przy określeniu wartości szkody rzeczywistej doznanej przez rodziców powoda nie można było tym samym abstrahować od warunków, na jakich podpisana została umowa dzierżawy budynku przy ul. (...) w W., ani też pomijać innych uwarunkowań gospodarczych powojennej Polski, w których rodzicom powoda przyszło zorganizować oraz prowadzić przez stosunkowo krótki okres piekarnię zlokalizowaną pod podanym adresem. Istotne znaczenie miała w tym zakresie dokumentacja, w tym wskazująca na wielkość przychodów i kosztów, z lat 1949 – 1950 r. Zachodziła wręcz konieczność jej wykorzystania na potrzeby obliczenia wartości piekarni w elementach przenoszących wartość jej różnych składników rzeczowych, czyli oddających wartość zorganizowania działającej efektywnie piekarni i jej renomy na stołecznym rynku końca lat 40 – tych oraz początku 50 – tych ubiegłego wieku. Na danych tych opierał się nie tylko biegły sądowy J. C., lecz również biegły J. J., którego opinia nie została prawidłowo oceniona i wykorzystana przez Sąd Okręgowy, niezależnie od konieczności istotnego jej uzupełnienia i zaktualizowania. Na uwzględnienie nie zasługiwała natomiast opinia biegłego E. N. z powodów, na które Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym ze względu na bezpodstawnie uwzględnienie przez biegłego wartości zysku możliwego do uzyskania z prowadzenia piekarni przez rodziców powoda, czyli utraconych korzyści, i zastosowania nieprawidłowej metody ustalenia obecnej wartości szkody obliczonej przez tego biegłego. Z powodu formalnego, który związany był z wyłączeniem jednego z autorów opinii wykonanej w tej sprawie przez Instytut (...), wykorzystana merytorycznie nie mogła być ponadto opinia sporządzona przez ten Instytut. Ocenie podlegały więc dwie pozostałe opinie sporządzone przez biegłych J. J. i J. C.. Każda z nich dotknięta była wadą. Dużo większą wartość dowodową należało przyznać jednak opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. J.. Zawarte w niej założenia metodologiczne należało wykorzystać. Uzupełnienia wymagał tylko zakres opinii, który nie uwzględniał wszystkich istotnych okoliczności tej sprawy. Zachodziła również potrzeba jej zaktualizowania. Stosowne czynności zostały przeprowadzone w postępowaniu apelacyjnym.

W przeważającym zakresie na uwzględnienie zasługiwały zarzuty apelacji dotyczące wykorzystania opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. C. w oparciu o czystą postać metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych, uzupełnioną poprzez ustalenie niezamortyzowanej części nakładów rodziców powoda na zorganizowanie piekarni (...) i jej uruchomienie pod koniec lat 40 – tych ubiegłego wieku. Nominalna wartość tego przedsięwzięcia, ustalona na podstawie wskazanej metody, została oszacowana przez biegłego na kwotę 3165779,97 zł, zaś niezamortyzowane nakłady na 86916,67 zł. Jednak na etapie określenia aktualnej na datę sporządzenia opinii wartości podanych kwot, biegły w oczywiście wadliwy sposób określił wskaźnik skumulowanej inflacji za lata od 1951 – 2013. Przyjął bowiem w oparciu o własne dane, że wynosił on 154,3 %. Wyliczył więc odpowiednio wartość przedsięwzięcia na 8051634,58 zł i niezamortyzowanych nakładów na 221058,08 zł. Opierając się na opinii tego biegłego, Sąd Okręgowy uwzględnił więc powództwo oparte na art. 160 k.p.a. poprzez zasądzenie na rzecz powoda sumy tych kwot, czyli odszkodowania w łącznej wysokości 8272692,66 zł oraz odsetek od tej kwoty, naliczonych od daty zaskarżonego wyroku, czyli przy uwzględnieniu reguły wynikającej z art. 363 § 2 k.c. Przeoczona więc została przez Sąd Okręgowy wiarygodna i korzystająca z mocy dowodowej dokumentu urzędowego informacja dotycząca skumulowanej inflacji za okres uwzględniony przez biegłego, która została podana w piśmie Prezesa (...) z dnia 6 listopada 2014 r., złożonym przez stronę pozwaną przy wniosku o ponowne otarcie rozprawy, który był uzasadniony. Po jej zamknięciu w rozumieniu przyjętym w art. 316 § 2 k.p.c. pojawiła się bowiem istotna oraz nowa okoliczność, która nie została uwzględniona na etapie rozpoznawania tej sprawy. Jednoznacznie podważała natomiast moc dowodową opinii biegłego J. C., w każdym razie w zakresie dotyczącym faktycznie wykonanej przez biegłego waloryzacji kwoty obliczonej jako nominalna wartość piekarni i niewykorzystana część nakładów na jej uruchomienie. W sytuacji, gdy skutek zastosowania przez biegłego nieprawidłowego wskaźnika skumulowanej inflacji polegał na ustaleniu wartości szkody na poziomie o pięć milionów większym niż do wynikało z prostego przeliczenia danych zawartych w powołanym piśmie Prezesa GUSU, został w nim bowiem podany wskaźnik arytmetyczny, który wynosił 0,9456072, nieuwzględnienie wniosku o otwarcie zamkniętej rozprawy naruszało art. 316 § 2 k.p.c., pomimo tego, że strona pozwana mogła złożyć takie pismo, czyli uzyskać zawarte w nim dane, także na wcześniejszym etapie postępowania. Zasady rzetelnego orzekania wymagały jednak zbadania nieco spóźnionej zarzuty, zwłaszcza że chodziło w tej sprawie o odszkodowanie ze środków publicznych.

Czynności dowodowe przeprowadzone już przed Sądem Apelacyjnym wykazały, że zarzut strony pozwanej był uzasadniony. W opinii uzupełniającej, która została dopuszczona przez Sąd Apelacyjny, biegły J. C. uznał swój błąd we wskazanym zakresie, czemu dał również wyraz podczas ustnego wyjaśnienia sporządzonej opinii uzupełniającej w toku rozprawy apelacyjnej. Biegły podał w opinii uzupełniającej wartość piekarni według tej samej metody zdyskontowanych przepływów pieniężnych, przy uwzględnieniu wskaźnika skumulowanej inflacji na i denominacji na luty 2016 r., na kwotę 2953947,31 zł, do której, podczas ostatniej rozprawy, powód usiłował bezskutecznie jednak ograniczyć żądanie pozwu poprzez częściowe jego cofnięcie bez zrzeczenia się roszczenia. W tym zakresie moc dowodowa opinii biegłego J. C. została więc skutecznie podważona, również przez samego biegłego. Już z tego powodu jej wykorzystanie w pozostałym zakresie wymagało zachowania dużej ostrożności, w tym dokładnego porównania z opinią biegłego J. J., która również wymagała uzupełnienia. Oparta została jednak na odmiennych założeniach, w tym dotyczących uwzględnienia okoliczności, które miały w tym zakresie znaczenie. Zostały jednak pominięte przez biegłego J. C., w opinii którego zostały popełnione, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dwa główne błędy w zakresie podstawowych założeń metodologicznych, w porównaniu do metody zastosowanej w opinii sporządzonej przez biegłego J. J., która spotkała się z niezasadnymi zastrzeżeniami ze strony Sądu Okręgowego. W istocie wykazywała natomiast wadliwe założenia opinii sporządzonej przez biegłego J. C..

Ekspertyza, na której oparł się Sąd Okręgowy, została sporządzona przy uwzględnieniu nowoczesnych założeń szacowania wartości funkcjonującego ma rynku przedsięwzięcia, które wykazuje zdolność do stałego uzyskiwania zysku przez czas nieokreślony, i w sposób oderwany od rodzaju uprawnień podmiotu prowadzącego takie przedsięwzięcie do jego podstawowego składnika, czyli nieruchomości stanowiącej jego siedzibę, a więc główne albo też jedyne miejsce podjętej produkcji oraz sprzedaży wytworzonych jej efektów, również w branży piekarniczej. Przyjmowanie założenia, które może zostać uznane za uzasadnione na gruncie współczesnych warunków, związanych ze stabilnością stosunków społecznych oraz zasady swobodnego prowadzenia działalności gospodarczej, zakładanie

nieograniczonej perspektywy czasowej prowadzenia przez rodziców powoda piekarni (...) pod koniec lat 40 – tych ubiegłego wieku, nie było uzasadnione nie tylko uwarunkowaniami, które w tych czasach występowały w postaci ograniczeń administracyjnych będących przejawem niechęci organów władzy państwowej do prywatnych przedsiębiorców, lecz również oparciem piekarni prowadzonej przez rodziców powoda na czasowym wykorzystaniu budynku stanowiącego jej siedzibę. Powszechnie znana sytuacja gospodarcza polskich przedsiębiorców działających w okresie powojennym, w tym w latach 50 – tych i 60 – tych ubiegłego wieku, nie pozwalała na przyjęcie założenia, aby rodzice powoda mogli w nieograniczonym w czasie prowadzić przedsiębiorstwo piekarnicze w oparciu o nieruchomości stanowiącą własność Skarbu Państwa. Ustalenie jego wartości we wskazanym okresie nie mogło więc zostać zupełnie oderwane nie tylko od ograniczonej jednak perspektywy czasowej jego dalszego prowadzenia. Nie mogło przede wszystkim abstrahować od podstawowej dla tej sprawy okoliczności związanej z nieposiadaniem przez rodziców powoda prawa własności do nieruchomości stanowiącej siedzibę piekarni, lecz na korzystaniu z nieruchomości Skarbu Państwa, która została tylko wydzierżawiona rodzicom powoda. Nie należała jednak do nich ani w okresie przedwojennym, ani też po wojnie, czyli przed podpisaniem umowy z 4 sierpnia 1948 r. Rodzice powoda nie byli po prostu przedwojennymi właścicielami tej nieruchomości. Nie nabyli więc do niej nawet ekspektatywy pozyskania własności czasowej do gruntu z art. 7 ust. 1 dekretu z 26 października 1945r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...). Nie zachowali tym samym własności budynku do momentu rozpoznania wniosku przewidzianego powołanym przepisem.

Istotną wadą opinii biegłego J. C. było więc też zastosowanie takiej metody oszacowania wartości piekarni, która zupełnie abstrahowała od okoliczności związanych z czasową perspektywą dalszego jej prowadzenia, jak również jej zorganizowania na bazie nieruchomości dzierżawionej od Skarbu Państwa, czyli nieposiadania przez rodziców powoda praw rzeczowych do gruntu i budynku, zwłaszcza prawa własności albo jej użytkowania wieczystego. Oba podane założenia zostały natomiast uwzględnione w opinii sporządzonej przez biegłego J. J., która wymagała uzupełnienia i zaktualizowania na etapie postępowania apelacyjnego. Jej wersja pierwotna, sporządzona przed Sądem Okręgowym, w większym stopniu mogła jednak stanowić punkt wyjścia, w każdym razie przy ustalaniu właściwej metody oszacowania przedsiębiorstwa piekarniczego prowadzonego przez rodziców powoda do września 1951 r. Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem większości zastrzeżeń, które Sąd Okręgowy do tej opinii zgłosił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zwłaszcza że częściowo trafnie wskazane niedociągnięcia, również związane z krótkim uzasadnieniem zastosowanej metody wyceny, zostały usunięte na etapie postępowania przed Sądem Apelacyjnym, czyli w uzupełniającej opinii biegłego J. oraz w jej ustnym wyjaśnieniu podczas rozprawy apelacyjnej, jak również z tego względu, że nieprawidłowy kurs dolara, na który wskazał Sąd Okręgowy, został przez biegłego zastąpiony wskaźnikiem skumulowanej inflacji podanym w piśmie Prezesa (...), na które strona skarżąca powoływała się w zarzutach apelacji. W postępowaniu apelacyjnym uwzględnione przez biegłego zostały też aktualne ceny rzeczy ruchomych pozostawionych w piekarni po jej przejęciu w zarząd przymusowy. Odszkodowanie zostało więc w tym zakresie ustalone zgodnie z regułami wynikającymi z art. 363 § 2 k.c.

Poprawne było też zastosowanie odtworzeniowej wartości wycenianych nieruchomości w podejściu kosztowym. Główne zastrzeżenia Sądu Okręgowego, dotyczące oszacowania poszczególnych składników przedsiębiorstwa, w tym prawa do czasowego korzystania z nieruchomości przy ul. (...), nie były uzasadnione. Zastosowana przez biegłego metoda nie pomijała zorganizowania praw, które się składały na przedsiębiorstwo, w tym również niemajątkowych, związanych z jego renomą i zdolnością do pozyskiwania klientów. Krytyczna ocena tej opinii, zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pomijała sposób obliczenia przez biegłego wartości dzierżawy, która została ustanowiona umową z 4 sierpnia 1947 r. na początkowy okres 10 lat. Przeoczone więc zostało, że w gruncie rzeczy podstawą ustalenia wartości tego składnika funkcjonującego przedsiębiorstwa także było zastosowanie metody zdyskontowanych strumieni pieniężnych (DCF) ze stopą dyskontową 11 % na podstawie tych samych danych obrazujących przychody i koszty prowadzenia piekarni w latach 1949 - 1950, na których opierał się także biegły J. C.. Przyjmował jednak też inne założenia, które nie były adekwatne do okoliczności sprawy. Również biegły J. analizował uzyskane przez rodziców powoda wyniki finansowe w podanym okresie. Biegły przyjmował też prawdopodobne, jako że oparte na uwzględnionych wynikach, prognozy na dalszy okres działania piekarni, który został utożsamiony z terminem obowiązywania umowy dzierżawy z 4 sierpnia 1947 r. Założenia biegłego J. J. były częściowo odmienne, lecz

nie pomijały działania przedsiębiorstwa jako zorganizowanej całości generującej określone przychody i zdolnej do wypracowywania zysków w następnych latach funkcjonowania piekarni. Element podobnej kalkulacji opartej na szczegółowej analizie zdyskontowanych strumieni pieniężnych został natomiast poprawnie skoncentrowany na określeniu wartości umowy dzierżawy nieruchomości, na bazie której piekarnia została zorganizowana i uruchomiona. Uwzględnione w ten sposób zostały specyficzne okoliczności tej sprawy, w tym dwuetapowy, a więc rozłożony w czasie, proces pozbawienia rodziców powoda piekarni, która początkowo została przejęta pod przymusowy zarząd państwowy, zaś po latach dziesięciu została znacjonalizowana. Zastosowana przez biegłego metoda była więc właściwa. Celnie oddawała okoliczności sprawy, w tym uwarunkowania, które występowały w okresie funkcjonowania piekarni oraz jej utracenia przez rodziców powoda. Zachodziła jednak potrzeba istotnego uzupełnienia założeń przyjętych przez biegłego sądowego J. J. w postępowaniu przez Sądem Okręgowym poprzez uwzględnienie wszystkich elementów, które można było dostrzec w treści umowy dzierżawy z 4 sierpnia 1947 r. Nie każdy z nich został bowiem dostrzeżony przez biegłego.

Podstawowe znaczenie dla końcowych wyników opinii miała okoliczność czasu, na który została zawarta wskazana umowa dzierżawy. Z jej treści wprost wynikało, że została ona zawarta na 10 lat, czyli obowiązywała od 1 lipca 1947 r. do 1 lipca 1957 r. Tylko ten okres został więc przyjęty przez biegłego jako prawdopodobny czas dalszego prowadzenia piekarni przez rodziców powoda. Założenie to istotnie wpłynęło na ustalenie wartości tego przedsiębiorstwa. Nie zostało natomiast dostrzeżone przez biegłego, ani Sąd Okręgowy oraz strony, że w § 3 umowy, po bezpośrednim określeniu terminu, na jaki została ona zawarta, został też zawarty zapis dotyczący uprawnienia dotyczącego „pierwszeństwa dzierżawy po wygaśnięciu umowy na warunkach, które strony wówczas ustalą” oraz „pierwszeństwa nabycia przedmiotu dzierżawy w wypadku sprzedaży go przez Urząd”. O ile drugie ze wskazanych uprawnień, związane z możliwością nabycia przez rodziców powoda nieruchomości przy ul. (...), nie mogło zostać realnie zaspokojone ze względu na występujące uwarunkowania w latach 50 – tych ubiegłego wieku, związane z upaństwowieniem podstawowych gałęzi gospodarki, o tyle pierwsze uprawnienie, które sprowadzało się do przedłużenia umowy dzierżawy na dalszy okres, można było uznać za realny oraz istotny dla sprawy rodzaj uzgodnienia przyjętego przez strony umowy z 4 sierpnia 1947 r. Po stronie rodziców powodów było więc prawo dotyczące przedłużenia umowy dzierżawy nieruchomości przy ul. (...) zgodnie z jej postanowieniami. Wcześniejsze przejęcie zorganizowanej oraz działającej piekarni w przymusowy zarząd państwowy spowodowało, że poprzednicy prawni powoda nie mogli z tego prawa faktycznie skorzystać. Trudno więc obecnie przewidzieć, czy byłoby ono uhonorowane przedłużeniem umowy. Przy ocenie okoliczności tej sprawy, czyli na potrzeby ustalenia rzeczywistej wartości przedsiębiorstwa, nie można jednak było pominąć żadnego elementu wynikającego z treści umowy będącej podstawowym elementem urządzenia i uruchomienia przez rodziców powoda piekarni działającej pod wskazanym adresem oraz jej prowadzenia w oparciu o wydzierżawioną w ten sposób nieruchomość. Przeoczenie podanej okoliczności prowadziłoby bowiem od pominięcia istotnego zapisu umowy, który miał duże znaczenie dla określenia czasowej perspektywy dalszego prowadzenia piekarni przez rodziców powoda. Wpływał tym samym istotnie, jak wynika z analizy wszystkich opinii sporządzonych przez biegłego J. J., na ustalenie rzeczywistej wartości szkody, która podlegała naprawieniu na podstawie art. 160 k.p.a. Co więcej, przy braku innych konkretnych danych, czyli w sytuacji, gdy chodziło o przedłużenie umowy 10 – letniej dzierżawy na określonych w niej zasadach na dalszy okres, jedynie uzasadnione było uznanie, że wywiązanie się przez stronę pozwaną ze wszystkich obowiązków przewidzianych w umowie z 4 sierpnia 1947 r. powinno polegać jej przedłużeniu na taki sam okres, czyli do 1 lipca 1967 r. Tylko 10 – letni okres jej obowiązywania został wskazany w tej umowie jako jedyny konkretny termin nabycia przez rodziców powoda prawa korzystania z nieruchomości przy ul. (...) w W.. Analogiczny termin należało więc założyć przy prognozowaniu okresu, na który mogłaby ona zostać przedłużona, gdyby zarządzeniem z dnia 20 sierpnia 1951 r., nie została objęta przymusowym zarządem państwowym, którego ustanowienie pozwalało wydać orzeczenie z 31 października 1962 r. o przejściu piekarni na własność Państwa. Dodatkowo należy wskazać, że możliwa realizacja wskazanego prawa rodziców powoda, dotyczącego przedłużenia umowy dzierżawy w podanym wymiarze czasowym, przesądzała także o adekwatnym związku przyczynowym pomiędzy utratą własności poszczególnych składników tego przedsiębiorstwa przez rodziców powoda a wydaniem podanego orzeczenia nacjonalizacyjnego. W wypadku bowiem wskazanego

przedłużenia umowy, poprzednicy prawni powoda mogliby prowadzić piekarnię do momentu jego wydania, a nawet przez kilka następnych lat.

Z podanych powodów, oceniając zasadność zarzutów apelacji, zwłaszcza dzieląc zastrzeżenia dotyczące nietrafnego oparcia się przez Sąd Okręgowy na opinii biegłego J. C., oraz wyżej oceniając założenia metodologii zastosowanej przez biegłego J., kontynuując czynności dowodowe w postępowaniu odwoławczym, postanowieniem z dnia 13 listopada 2015 r. Sąd Apelacyjny zlecił biegłemu J. J. sporządzenie opinii uzupełniającej przy uwzględnieniu okoliczności przedłużenia umowy dzierżawy z 4 sierpnia 1947 r. o okres, na który została pierwotnie zawarta, a także aktualizację cen wszystkich składników rzeczowych, które wchodziły w skład przedsiębiorstwa według jego stanu na dzień 8 września 1951 r., czyli na datę zarządzenia o jego przejęciu w przymusowy zarząd państwowy. W sytuacji, gdy w pierwszej opinii uzupełniającej biegły nie podzielił intencji Sądu Apelacyjnego, w postanowieniu z dnia 14 września 2016 r., otrzymał polecenie określenia wartości umowy z 4 sierpnia 1947 r. według przyjmowanych wcześniej założeń i jej przedłużenia do końca czerwca 1967 r. We wnioskach końcowych sporządzonej w ten sposób opinii uzupełniającej biegły J. wyliczył wartość szkody na 2040089 zł, na którą złożyła się zaktualizowana według obecnych cen wartość pozostawionych przez rodziców powoda surowców do produkcji piekarniczej w kwocie 25192 zł, niezamortyzowane nakłady inwestycyjne w wysokości 101627 zł, wartość niezamortyzowanej umowy dzierżawy, obliczona metodą zdyskontowanych strumieni pieniężnych na podstawie danych wyjściowych z obrotu uzyskanego w latach 1949 – 1950 oraz wynikających z nich prognoz na kolejne lata, jak też wartość ruchomości przejętych przez Państwo w wysokości 96060 zł. Podana kwota łączna została uznana przez Sąd Apelacyjny za należne odszkodowanie, którego powód zasadnie dochodził na podstawie art. 160 k.p.a.

Wyniki czynności dowodowych przeprowadzonych podczas rozprawy apelacyjnej silnie zbliżyły wnioski zaprezentowane ostatecznie przez biegłych, którzy sporządzali opinie uzupełniające przed Sądem Apelacyjnym. Różnica, wynosząca początkowo wiele milionów, została zredukowana do nieco ponad 900000 zł. Ostatecznie wynikała z odmiennych założeń przyjętych przez obu biegłych. Okoliczności tej sprawy w większym stopniu zostały jednak oddane w ostatniej opinii uzupełniającej sporządzonej przez biegłego J. J., w której wyraźniej została ponadto przedstawiona struktura szkody rzeczywistej, której obowiązek naprawienia wynika z art. 160 k.p.a. W opinii tej metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych, oparta na przewidywanym zysku z prowadzenia przedsiębiorstwa, została zastosowana tylko na potrzeby obliczenia wartości umowy dzierżawy nieruchomości stanowiącej siedzibę piekarni, którą do września 1951 r. prowadzili rodzice powoda, ze względu na brak danych, na podstawie których można byłoby w inny sposób określić wartość tej umowy. Opinia biegłego J. C. w całości została oparta na analizie uzyskanych w latach 1949 – 1950 przychodach i zyskach oraz na wyliczonych przez tego biegłego prognozach. W dużo większym stopniu podstawą ustalenia wartości piekarni utraconej przez rodziców powoda były więc analizy oparte na wartości zysków, które poprzednicy prawni powoda mogliby uzyskać, gdyby piekarnia nie została bezprawnie przejęta w przymusowy zarząd państwowy i na własność Skarbu Państwa. Opinia biegłego J. C. została więc oparta na ocenie zdolności w zakresie generowania zysków przez przedsiębiorstwo należące pod koniec lat 40 – tych do rodziców powoda, czyli na takim elemencie szkody w rozumieniu przyjętym w art. 361 § 2 k.c., który nie podlega odpowiedzialności odszkodowawczej uregulowanej w art. 160 k.p.a., jak uznał Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 31 marca 2011 r., III CZP 112/10.

Podane argumenty przemawiały więc za konieczności częściowego tylko uwzględnienia apelacji strony pozwanej przez zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym i czwartym poprzez oddalenie powództwa o zasądzenie kwoty 6232603,66 zł, czyli różnicy pomiędzy zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotą 8272692,66 zł a ustaloną przez biegłego J. J. w ostatecznej opinii kwotą 2040089, odsetek od oddalonej części należności głównej, odsetek od prawidłowo zasądzonych kwoty 2040089 zł za okres od daty wyroku Sądu Okręgowego do daty zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, podczas której biegły złożył ustne wyjaśnienia opinii uzupełniającej, która stanowiła też aktualizację pierwotnej opinii w rozumieniu przyjętym w art. 363 § 2 k.c., czyli wykluczała uwzględnienie odsetek za wcześniejszy okres, jak również poprzez ustalenie, że powoda obciąża 94 %, zaś stronę pozwaną 6 % kosztów procesu, w którym powód dochodził należności w wysokości sięgającej nawet 34442303 zł. Ostatecznie uzyskał jednak tylko 6 % z tej

kwoty. W pozostałym zakresie nie było podstaw do uwzględnienia apelacji, która została oddalona ponad podane zmiany zaskarżonego wyroku.

Częściowe uwzględnienie apelacji uzasadniało też stosunkowe rozliczenie poniesionych przez strony kosztów postępowania apelacyjnego, którego wynik oznaczał, że powód wygrał na tym etapie sprawę w 25 % podanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia. W pozostałym zaś zakresie wynik procesu w postępowaniu apelacyjnym był korzystny dla strony pozwanej, która korzystała z ustawowego zwolnienia od opłat, stosownie do art. 94 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Nie była natomiast wolna od ponoszenia wydatków, które powstały w postępowaniu apelacyjnym przez udział biegłych, na których wynagrodzenia łącznie Skarb Państwa tymczasowo wyłożył kwotę 3268,90 zł. Na Skarb Państwa – Ministra (...), który przejął kompetencje Ministra (...) w związku z likwidacją tego stanowiska już po wydaniu zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. Sąd Apelacyjny nałożył obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego kwoty 817,24 zł, tj. czwartej części wskazanych wydatków. W oparciu o powołany przepis, Sąd Apelacyjny nakazał ściąganie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie z roszczenia, które zostało zasądzone na rzecz powoda w punkcie pierwszym wyroku poddanego kontroli apelacyjnej, kwotę 75000 zł tytułem trzech czwartych części opłaty od apelacji, która z podanego powodu nie została uiszczona, oraz na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego kwoty 2451,74zł tytułem trzech czwartych części wydatków poniesionych w postępowaniu apelacyjnym tymczasowo ze środków Skarbu Państwa. Na podstawie art. 98 ust. 1 i 3 w zw. z ar. 108 § 1 k.p.c. od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej została ponadto zasądzona kwota 4050 zł tytułem trzech czwartych części minimalnej stawki za udział zawodowego pełnomocnika przed Sądem Apelacyjnym, która dla podanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia wynosi 7200 zł.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Jerzy Paszkowski Robert Obrębski Beata Byszewska